

---

JÓZEF HERBUT

## SPRAWA TAK ZWANEJ FILOZOFII PIERWSZEJ W SZKOLE LUBELSKIEJ

Ten szeroko zakrojony temat zacieśniam do dyskusji nad tezą, że FB (= filozofia bytu w postaci przyjętej przez twórców szkoły lubelskiej) jest teorią fundamentalną pod względem epistemologiczno-metodologicznym, w pełni autonomiczną wobec nauk szczegółowych i obejmującą wszystkie istotne zagadnienia filozofii. Nie sposób tu wejść dokładniej choćby w główne wątki dyskusji nad tą tezą. Przedstawię tylko w skrócie metodologiczny projekt FB, opracowany w zarysach na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., a w następnych latach dopełniany, oraz – w drugiej części wypowiedzi – wątpliwości, jakie nasuwa główny nurt dotychczasowej realizacji tego projektu.

### I. METODOLOGICZNE DEKLARACJE

Wedle twórców szkoły lubelskiej FB wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniom na filozofię autonomiczną: tak w stosunku do religii (odrzuca apologetyczne wobec niej funkcje i nie korzysta z religijnych źródeł wiedzy), jak też odnośnie do nauk przyrodniczych i humanistycznych (odcina się od nurtów filozofii scjentyistycznych). FB podejmuje również postulat maksymalizmu co do zadań filozofii. Minimalistyczna filozofia pierwszej połowy XX w., mimo że szczyci się wieloma osiągnięciami porządkująco-uściślającymi, nie zadowala myślicieli dociekliwych, ponieważ nie przyczynia się znacząco do rozwiązywania problemów, które składają się na zagadkę bytu w ogóle, a bytu ludzkiego w szczególności. Tym bardziej nie zadowala współczesna filozofia postmodernistyczna, przesiąknięta sceptycyzmem i relatywizmem oraz wikłająca się w antynomie.

Koncepcja FB programowo zakłada racjonalność świata i możliwość jego teoretycznego wyjaśnienia ostatecznościowego. W punkcie wyjścia wysoko

ceni doświadczenie zdroworozsądkowe, wyrażane w języku potocznym. Przeciwstawia się częstym dziś upodobaniom filozofów do irracjonalizmu i praktycyzmu, filozofowania poetyckiego czy subiektywistycznego (*vide* filozofia dialogu lub spotkania), widząc w nich nieuzasadnioną rezygnację z racjonalnych walorów myślenia filozoficznego. Zadaniem filozofii jest przecież podważanie obiegowych poglądów, stawianie dogłębnych pytań oraz rozwiązywanie zagadnień przez wskazywanie ostatecznych i koniecznych racji. FB ma być teorią rzeczywistości posługującą się zasadniczo metodą przedmiotową. Znaczący to, że pierwszorzędnie ma badać i wyjaśniać bezpośrednio poznawaną rzeczywistość obiektywną, gdyż jedynie na tej drodze unika się niebezpieczeństwa popadnięcia w idealizm, subiektywizm i relatywizm. Nie oznacza to, iż FB odrzuca w ogóle dociekania metaprzmiotowe; nie czyni tylko samoświadomości „punktem archimedesowym”. Refleksje teoriopoznawcze umieszcza w metafizologii. Na poziomie metafizologicznym chce również korzystać szeroko z historii filozofii. Umożliwia to bowiem krytyczne porównywanie dotychczasowych poglądów na daną kwestię i wybór jej najwłaściwszego rozwiązania.

Osobliwość metodologiczna FB pochodzi głównie z odmienności (w stosunku do innych typów wiedzy) jej przedmiotu formalnego i zadań poznawczych. FB ma być bowiem nie tyle zakończoną definitywnie teorią (logicznym układem tez), ile poznaniem mądrościowym, otwartym na nowe doświadczenia i propozycje ich opracowania. Typowe dla FB wyjaśnianie dokonuje się za pomocą swoistego układu czynności myślowych, znanych na ogół z innych rodzajów wiedzy. Dla tego układu czynności charakterystyczny jest ustawiczny kontakt zmysłowo-intelektualny z obiektywną rzeczywistością oraz intelektualizm i redukcjonalność myślenia. Intelektualizm występuje głównie w procesach poznawania istotowych stanów rzeczy, co prowadzi do tez koniecznościowo ujmujących rzeczywistość w aspekcie ogólnogzystencjalnym (tzw. uwyrażnianie pojęcia bytu). Natomiast redukcjonalność jest znamieną dla czynności dyskursywnego okazywania w wewnętrznej strukturze bytów albo poza nią – ich racji ontycznych ostatecznych (w danym porządku) i koniecznych (bo jedynych). FB różni się przedmiotowo od innych nauk przede wszystkim tym, że nie zajmuje się ani jakościowo-ilościowym, ani formalnym aspektem rzeczywistości; zajmuje się bytami w ich faktyczności, z punktu widzenia ogólnogzystencjalnego. Dzięki temu jest w stanie racjonalnie uprawomocnić podstawy poglądu na świat oraz racjonalnie ugruntować założenia przyjmowane *implicite* w naukach szczegółowych.

Tak pojęta FB obejmuje całą fundamentalną problematykę tzw. filozofii klasycznej i rozwiązuje ją zasadniczo w taki sam sposób we wszystkich swoich działach. Nie odróżnia się tedy (ze względu na metodę ostatecznego wyjaśniania) teorii poznania od metafizyki jako dwóch dziedzin filozofii. Powiada się, że teoria poznania jako odrębna dyscyplina traci po prostu rację istnienia, gdyż szereg jej głównych zagadnień wyrosło na błędnych drogach metafizyki. Na przykład dyskusja z różnymi idealizmami może się odbywać przy okazji metafizycznego usprawiedliwiania sposobu tworzenia pojęcia bytu. Natomiast kontrowersje co do wartości poznania mogą być rozpatrywane w historii filozofii, w kontekście ustalania pomyłek i wypaczeń myślenia metafizycznego.

Powłada się dalej, że – co do metody – dyscypliny aksjologiczne również mieszczą się w FB. Wartości nie stanowią bowiem odrębnej dziedziny rzeczywistości; są bytami, o ile te stają się przedmiotem aktów poznawczo-wolitywnych. I tak np. powinności moralne lub oceny moralne znajdują swoje ostateczne wyjaśnienie w wewnętrznej strukturze bytu ludzkiego i Absolutu. Z tego względu nie oddziela się również dociekań o Bogu jako osobnej (co do punktu wyjścia) części teorii bytu. Właściwie nie ma filozofii Boga, ponieważ metafizyk nie wychodzi od doświadczenia Boga, lecz stawia tezę o Jego istnieniu, szukając odpowiedzi na podstawowe pytania metafizyki ogólnej: dlaczego ostatecznie istnieją byty przygodne, skoro nie muszą istnieć?

Poznanie metafizyczne – ze względu na sposób ostatecznego wyjaśniania i przedmiot formalny teoretycznych tez – jest takie samo w zakresie całej filozofii realistycznej. Tylko z uwagi na własny punkt wyjścia daje się zasadnie wyróżnić obok metafizyki ogólnej: filozofię przyrody, filozofię człowieka, filozofię moralności i filozofię innych dziedzin kultury. Te metafizyki szczególne, aczkolwiek są samodzielne w punkcie wyjścia, strukturalnie zależą od metafizyki ogólnej, bo w swym wyjaśnianiu odwołują się ostatecznie do jej tez.

## II. REALIZACJA PROJEKTU

Metodologiczna wizja FB przedłożona wyżej jest maksymalistyczna. Czegoż więcej można oczekiwać od rzetelnej filozofii realistycznej? Na poziomie ogólnikowych deklaracji o intelektualnej intuicji istotnych właściwości bytów, o wyjaśnianiu ostatecznościowym i niepowątpiewalnym, o historii filozofii

niezbędnej przy wybieraniu trafnych rozwiązań problemów itp. trudno z tą wizją dyskutować. Wątpliwości jawią się przy uważnej lekturze tekstów wykładających maksymalistycznie zakrojoną FB.

1. Weźmy pod uwagę najpierw deklaracje, iż nie trzeba odróżniać teorii poznania od metafizyki, bo metoda ostatecznościowego wyjaśniania jest taka sama w obu dyscyplinach. Otóż kiedy się czyta teoriopoznawcze rozważania czynione na marginesie wywodów metafizycznych, trudno się oprzeć myśli, że owe rozważania są często wyrwane z ich macierzystego kontekstu, że upraszczają zagadnienia epistemologiczne lub prześlizgują się nad nimi. Na przykład niektóre wypowiedzi metafizyków o istotnych dla ich dyscypliny sądach egzystencjalnych bezpośrednich przypominają (znane z pism Locke'a czy Hume'a) objaśnienia percepcji zmysłowej za pomocą relacji przyczynowej między podmiotem a przedmiotem – z pominięciem funkcji świadomości. Czy ten empirystyczny wątek można wpleść w realistyczne poznanie metafizyczne? W każdym razie dotąd nie pokazano dowodnie, że rdzenna problematyka teoriopoznawcza daje się sprowadzić – bez jej zubożenia – do języka i metod metafizyki. To samo *mutatis mutandis* należy powiedzieć o problematyce aksjologicznej, w szczególności – etycznej. Póki tak *de facto* jest, wypada podtrzymywać pogląd, że są trzy działy filozofii, pod pewnymi aspektami autonomiczne, metodologicznie pierwsze: teoria poznania, metafizyka i filozofia wartości. „Pod pewnymi aspektami autonomiczne” nie znaczy, że każda z tych dyscyplin może być trafnie rozwijana w izolacji od pozostałych.

2. Inna deklaracja głosi, że uprawiający tzw. metafizykę szczegółową ma korzystać z rezultatów odpowiednich nauk, lecz wyłącznie jako wyjściowej podstawy erudycyjnej, w szczególności – na sposób negatywny, tj. dla determinacji własnego przedmiotu badań. Pomijając fakt, że to negatywne korzystanie z rezultatów nauk szczegółowych bywa dość wybiórcze, nieodparcie nasuwa się pytanie: czy metafizyk bez zubożenia swoich rozważań w dziedzinie antropologii lub etyki może nie uwzględniać pozytywnie na przykład dobrze potwierdzonych wyników współczesnej psychologii poznawczej albo psychologii potrzeb ludzkich? Czy kiedy proces intelektualnego poznania pojęciowego objaśnia jedynie przez parafrazę poglądów Tomasza z Akwinu, nie naraża się na zarzut jednostronnego potraktowania tej kwestii?

3. Co do innych deklaracji o walorach metodologicznie monistycznej FB, deklaracji o intuicyjnym poznawaniu istotnych struktur bytowych, o wartości wiedzy zdroworozsądkowej, o niezawodności wyjaśniania redukcyjnego itd.: wydaje się, iż jednym z głównych powodów trudności w ich realizacji jest predylekcja metafizyków do „miękkiego języka”, tj. języka potocznego

---

w zbyt małym stopniu udoskonalonego przez narzędzia pojęciowe dostarczane przez współczesną logikę szeroko wziętą. Na przykład podkreślając wartość poznania zdroworozsądkowego, wyrażanego w języku potocznym, unika się dyskusji z rozpowszechnioną dziś tezą, że wszelkie poznanie doświadczalne zawiera momenty teoretyczne. Albo: przeprowadzając wyjaśnianie redukcyjne, metafizycy nie wykorzystują schematów takiego wyjaśniania (przy spełnieniu pewnych warunków – niezawodnych), podawanych choćby w *Logice pragmatycznej* K. Ajdukiewicza.

Aby uniknąć nieporozumień: nie głoszę, że zarysowany model FB nie daje się w ogóle realizować. Chcę tylko wskazać, że należy go dopracowywać na poziomie mniej ogólnikowym oraz że jego wcielenie w praktykę filozofowania wymaga jeszcze wiele wysiłku.